Za nami kolejna próba odbudowy gospodarczej pozycji UE w świecie. Komisja Europejska zaprezentowała dokument, który ma wyznaczyć kierunek działań na najbliższe lata. W obliczu rosnącej globalnej rywalizacji i wysokich kosztów energii, UE staje przed koniecznością zmierzenia się z licznymi wyzwaniami. Brak innowacji, zbyt duże obciążenia regulacyjne i uzależnienie od surowców to tylko niektóre z nich. Komisja obiecuje modernizację i pobudzenie gospodarki. Propozycje zawarte w dokumencie nie wystarczą jednak, by sprostać tym problemom. Brakuje konkretów, harmonogramu i narzędzi. Dokument nie zauważa zmian w polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Nie stara się też dać odpowiedzi na nurtujące przemysł pytania – czy w Europie opłaca się jeszcze utrzymywać produkcję. Nie ma też przekonującego pomysłu na to, jaka jest odpowiedź Unii Europejskiej na nowe „gwiezdne wojny" w zakresie AI.

Europa na rozdrożu: jak przywrócić innowacyjność?

Unia Europejska chce stać się liderem innowacji, ale wciąż boryka się z barierami regulacyjnymi i ograniczonym dostępem do kapitału dla nowych technologii. Komisja Europejska zapowiada wsparcie dla start-upów i firm technologicznych, które mają być motorem przyszłego wzrostu. W planach jest rozwój kluczowych technologii, takich jak sztuczna inteligencja, półprzewodniki, biotechnologia czy nowoczesne materiały. Istotnym elementem strategii jest również cyfryzacja administracji i gospodarki, która ma przyspieszyć rozwój przedsiębiorstw i poprawić efektywność funkcjonowania sektora publicznego.

Planowane inicjatywy, takie jak „AI Gigafactories" i „Apply AI", mają na celu wdrażanie technologii związanych ze sztuczną inteligencją. Ale tu – jak w pozostałych częściach strategii – brakuje konkretnych mechanizmów wsparcia, harmonogramu i mierników sukcesu. Dokument nie precyzuje, w jaki sposób Komisja Europejska zamierza wspierać start-upy i firmy technologiczne. Nie wspomina się o dostępnych funduszach, programach mentoringowych czy innych formach pomocy dla innowacyjnych przedsiębiorstw. Niedostatecznie odniesiono się też do barier regulacyjnych. Chociaż wspomniano o potrzebie stworzenia sprzyjającego środowiska dla start-upów, nie przedstawiono konkretnych propozycji dotyczących eliminacji istniejących barier regulacyjnych, które utrudniają rozwój innowacyjnych firm w Europie.

W ograniczony sposób potraktowano także dyfuzję technologii. „Kompas"

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

koncentruje się na promowaniu zaawansowanych technologii, ale nie uwzględnia w wystarczającym stopniu strategii mających na celu szerokie wdrożenie tych technologii w różnych sektorach gospodarki.

Transformacja energetyczna: fundament nowoczesnej gospodarki czy kosztowna rewolucja?

Transformacja energetyczna jest jednym z filarów strategii konkurencyjności UE. Komisja Europejska stawia na rozwój odnawialnych źródeł energii, modernizację infrastruktury przesyłowej oraz technologie wodorowe, które mają nie tylko zmniejszyć emisję CO2, ale również poprawić bezpieczeństwo energetyczne kontynentu. Dokument zapowiada wprowadzenie Planu Działań na Rzecz Taniej Energii, który zakłada szereg reform mających na celu zwiększenie dostępności energii po konkurencyjnych cenach. Obejmują one m.in. ułatwienia w budowie nowych farm wiatrowych i słonecznych, optymalizację sieci przesyłowych oraz poprawę mechanizmów magazynowania energii, aby zapewnić stabilność dostaw niezależnie od warunków atmosferycznych. Autorzy wspominają także modyfikację systemu ETS, który zostanie dostosowany tak, aby zmniejszyć ryzyko przenoszenia produkcji poza UE w poszukiwaniu tańszych rozwiązań energetycznych. Mechanizm CBAM (Carbon Border Adjustment Mechanism) ma z kolei na celu ochronę europejskiego przemysłu przed konkurencją z krajów, które nie wdrażają równie rygorystycznych polityk klimatycznych. Istotnym elementem reformy jest także wsparcie dla przemysłów energochłonnych poprzez dotacje na transformację i poprawę efektywności energetycznej, które mają chronić unijny przemysł przed konkurencją spoza Europy.

Kluczową kwestią pozostaje, czy te działania rzeczywiście doprowadzą do obniżenia kosztów energii, czy też ich efektem będzie dodatkowe obciążenie dla przemysłu.

Mechanizm Dostosowywania Cen na Granicach z uwzględnieniem emisji CO_2 (CBAM) wszedł formalnie w życie 1 października 2023 roku, rozpoczynając **okres przejściowy**, który potrwa do 31 grudnia 2025 roku. Już teraz importerzy towarów objętych CBAM są zobowiązani do składania kwartalnych sprawozdań dotyczących emisji związanych z importowanymi produktami, jednak nie muszą jeszcze nabywać ani umarzać certyfikatów CBAM. Efektem ubocznym mechanizmu będzie prawdopodobnie wzrost cen towarów o ok. 5 proc. oraz kosztów produkcji. „Kompas Konkurencyjności” nie dotyka w żaden sposób tej kwestii.

Jak wskazują dziś przedstawiciele przemysłu – nie zostali oni doproszeni do stołu,

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

gdzie dokument był tworzony. Biurokracja europejska zdaje się nie rozumieć wyzwań przemysłu hutniczego czy transportowego, który w ostatnich latach zainwestował już znaczące środki w efektywność energetyczną, ale regulacje wciąż zdają się wyprzedzać technologię. W zamian uzyskują oni potwierdzenie, iż system ETS zostanie rozszerzony na sektory transportowy i budowlany – bez żadnych mechanizmów osłonowych. Istnieją także obawy dotyczące tempa wdrażania reform – brak wystarczających inwestycji w infrastrukturę przesyłową i magazynową może sprawić, że ambitne cele pozostaną trudne do osiągnięcia.

Czysty Ład Przemysłowy – ambitna wizja czy lista pobożnych życzeń?

„Kompas Konkurencyjności UE 2025" kreśli wizję nowoczesnej gospodarki, dla której źródła finansowania mają zostać dalej opisane w **Clean Industrial Deal (Czystym Ładzie Przemysłowym)**. Jednak i tu trudno doszukać się konkretów. **Brakuje kluczowych informacji o finansowaniu, harmonogramie wdrożenia czy realnym wsparciu dla firm**, które miałyby przejść zieloną transformację. Brakuje odniesienia się do cen uprawnień do emisji CO2 i wycofywaniu się banków i instytucji finansowych spoza Europy z sojuszu klimatycznego. Komisja Europejska pracuje nie widząc zmiany w otoczeniu międzynarodowym. Jeśli ostatnim szańcem strzegącym „zielonych" inwestycji miałby zostać Europejski Bank Inwestycyjny – wówczas o podniesieniu konkurencyjności europejskiej gospodarki możemy zapomnieć.

Koncentrując się na rozwoju gospodarki przyjaznej dla środowiska pominięto w dokumencie jedną z najbardziej wymagających kwestii – **jak Unia zamierza zabezpieczyć dostęp do surowców krytycznych**, niezbędnych do produkcji zielonych technologii? W dobie globalnej walki o zasoby, zdominowanej przez Chiny i Stany Zjednoczone, Europa wciąż nie ma strategii, która zagwarantuje jej stabilne dostawy. Nowa strategia Komisji Europejskiej zakłada co prawda dywersyfikację źródeł dostaw oraz większe inwestycje w recykling i przetwarzanie strategicznych materiałów na terenie UE. Reformy mają również objąć politykę handlową – Unia chce nawiązać nowe partnerstwa gospodarcze oraz wzmocnić jednolity rynek. Pozostaje jednak pytanie, czy te działania wystarczą, aby skutecznie ograniczyć zależność od Chin i innych kluczowych dostawców. Tymczasem Komisja Europejska zdaje się unikać tematu, jakby liczyła, że problem rozwiąże się sam.

Bez jasno określonych narzędzi wsparcia i mechanizmów chroniących europejski przemysł, **Czysty Ład Przemysłowy może pozostać jedynie kolejną pustą deklaracją**. Ambitne cele są ważne, ale bez solidnego planu ich realizacji istnieje

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

ryzyko, że Unia nie tylko nie wzmocni konkurencyjności swojego przemysłu, ale wręcz osłabi go w starciu z globalnymi gigantami. Komisja Europejska po raz kolejny udowadnia, że nie ma pomysłu na to, jak pogodzić ekologię z gospodarką. Co więcej – agenda przemysłowa i konkurencyjna ustępuje po raz kolejny ideologicznej.

Deregulacja i uproszczenie procedur: obietnice a rzeczywistość

Komisja Europejska zapowiada po raz kolejny szeroko zakrojoną deregulację, która ma obniżyć koszty prowadzenia działalności gospodarczej i zwiększyć elastyczność przedsiębiorstw. Warto pochylić się nad zapowiedzią zmniejszenia regulacji dla MŚP o 35 proc., choć nie wiadomo, czego ulgi te będą dotyczyć. Dokument przewiduje także rewizję zamówień publicznych – wpisując preferencje dla towarów i usług wytwarzanych na terenie UE. Zapis taki w oczywisty sposób narusza zasady wolnej konkurencji, choć mieści się w globalnych protekcjonistycznych trendach. Czas pokaże czy promocja EU będzie oznaczać rzeczywiście promocję wszystkich na równych zasadach, czy zyskają tylko najwięksi. Nowe podejście do polityki przemysłowej ma poprawić koordynację pomiędzy instytucjami unijnymi i krajowymi, aby uniknąć biurokratycznych barier. Pytanie jednak, czy deklaracje przełożą się na konkretne działania, czy pozostaną jedynie politycznymi hasłami. Sposób przygotowania kompasu – bez konsultacji z przemysłem nie napawa optymizmem.

Kompas bez kierunku

„Kompas Konkurencyjności UE 2025”, którego celem jest wyznaczenie ścieżki modernizacji europejskiej gospodarki, wskazuje jedynie listę życzeń bez próby wskazania środków dla ich spełnienia. Choć dokument kładzie nacisk na rozwój technologii, bezpieczeństwo surowcowe i deregulację, to pojawiają się liczne wątpliwości co do skuteczności tych działań. Plan Komisji jest zbyt ogólny, brakuje w nim konkretnych mechanizmów wdrożeniowych, a priorytet konkurencyjności może utonąć w braku realnych korekt dotychczasowej polityki. Co więcej, wysokie koszty energii nadal stanowią poważne zagrożenie dla konkurencyjności europejskiego sektora produkcyjnego, a w dokumencie trudno doszukać się korekty dotychczasowego kursu. Partnerzy przemysłowi po lekturze „Kompasu” mają więcej znaków zapytania niż odpowiedzi na pytanie, czy warto zostać w Europie z fabryką, czy może lepiej zainwestować tu tylko w atrakcyjną nieruchomość nad Morzem Śródziemnym. Nowa strategia gospodarcza Europy – jeśli ta ostatnia ma nie pozostać skansenem – musi powstać poza kręgiem administracji z budynku *Berlaymont* w Brukseli. Tam pomysłu na korektę kursu nie ma od dekady. Najbliższe

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

miesiące powinny przynieść zapowiedziane w „Kompasie” reformy. Nie spodziewam się, rozwiążą one stare problemy. Raczej odłożą je na później.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].